

Łekonomia POPiS-u czyli podatkowa paranoja

26 września 2012

Nie sposób wręcz nie zająć stanowiska do aktualnych wydarzeń polityczno-gospodarczych w naszym nadwiślańskim kraju, gdy w dyskusji nad systemem podatkowym w RP udział bierze parlamentowo-rządowa elita polityczna w towarzystwie niezliczonej grupy ekspertów od ekonomii z profesorskimi, doktorskimi i innymi akademickimi tytułami.

Boże jedyny, toć to siła narodowego umysłu występuje przed kamerami pseudo-mediów publicznych i prywatnych by pospolitemu obywatelowi znowu zrobić przysłowiową „wodę z mózgu”.

Bo szanowni Państwo, nie da się prowadzić jakiegokolwiek dyskusji, poza akademicką, na temat spójnego, jednoznacznego i społecznie sprawiedliwego systemu podatkowego w Polsce jeśli:

1. Instytucje kościołów wyznaniowych są zwolnione z prowadzenia pełnej księgowości i rachunkowości w zakresie działalności stricte gospodarczej oraz w zakresie uzyskanych przychodów z tytułu świadczeń duchowych i darowizn np. „na tacę”.

2. Syjonistyczno-globalistyczny kapitał z całego świata, który rozbudował w Polsce sieci marketów i supermarketów był/jest zwolniony z podatku dochodowego, i poprzez monopolistyczne działania wyniszcza rodzimy handel detaliczny i krajową konkurencję.

3. Rolnicy-obszarnicy oraz drobni chłopi przyzagrodowi nie płacą świadczeń z tytułu obrotu gospodarczego, to jest pełnej składki ZUS liczonej od przychodu oraz podatku dochodowego, uzyskując jednocześnie od państwa dopłaty do produkcji, niskoprocentowe kredyty, itp., itd.

4. Handel obwoźny, handel na bazarach oraz handel uliczny jest w 50% a czasami w 100% oparty na „podrzutach”, na „przemycie” lub na zaniżonej wielkości obrotu.

5. Rozbudowana do abstrakcji administracja państwowa i samorządowa oraz pararządowe instytucje, instytuty oraz pseudo-naukowe i pseudo-kulturowe ośrodki finansowane z budżetu państwa, nie zostaną zredukowane do wielkości niezbędnej do sprawnej, konstruktywnej obsługi obywatela.

6. Zdemoralizowany i skorumpowany wymiar sprawiedliwości nie zostanie rozliczany z efektywności pracy sędziów i prokuratorów nie w przypadku osądzenia kradzieży batona w sklepie, ale w przypadku afer gospodarczych, korupcji w administracji państwowej i samorządowej oraz pospolitego gangsterstwa.

7. Finansowanie kampanii politycznych w wyborach parlamentarnych i prezydenckich będzie się odbywać za pieniądze podatnika, a funkcjonowanie biur poselskich nie będzie przykrywką do uzyskiwania dodatkowych profitów przez posła i jego powinowatych.

8. Media publiczne nie będą służyć panującemu w Polsce syjonistyczno-kleryko-faszystowskiemu reżimowi i nie będą przetracać publicznych środków na lansowanie w radiu i w telewizji polityków oraz tzw. ekspertów od gospodarki, czyli utytułowanych ekonomistów współodpowiedzialnych za złodziejską, antynarodową prywatyzację majątku narodowego wypracowanego w PRL.

9. Nie zostanie zatrzymana prywatyzacja strategicznych gałęzi gospodarki narodowej, w tym górnictwa, kolejnictwa, gospodarki złożami i zasobami kraju, przemysłu zbrojeniowego i chemicznego, etc., etc., oraz nie zostanie dokonana pełna kontrola przeprowadzonej już prywatyzacji.

10. Przyuczany przez ostatnie 2 lata pseudo-demokratycznego i pseudo-gospodarczego rozwoju kraju (rośnie stale zadłużenie

Polski oraz bezrobocie i emigracja zarobkowa) do oszustwa i kombinatorstwa.

11. NARÓD POLSKI nie zrozumie istoty wyboru władz państwowych i samorządowych w celu budowy silnego państwa.

Jeśli, jeśli, można by jeszcze sporo wyliczać, nie otrząśniemy się my Polacy z radiowej i telewizyjnej demagogii głoszonej przez polityków PO, PiS, SLD, PSL, RP, itp., co do możliwości stworzenia spójnego, jednolitego i społecznie uzasadnionego podatku od obrotu gospodarczego, to tkwić będziemy w tym gospodarczo-politycznym marazmie aż do requiem za Ojczyznę w łagiewnikach.

Podatki od rencistów, emerytów i budżetówki, jako wtórny przychód do budżetu, kraju nie utrzymają.

Autor: Zbigniew Rolinski

Nadesłano do „Wolnych Mediów”